



# KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840

nr 225 (13259)

Środa, 19 listopada 1997 r.

cena 1Lt

## Wybieramy prezydenta

### Jakie niespodzianki szykują nam kandydaci?

Jak już informowaliśmy, Główna Komisja Wyborcza zarejestrowała siedmiu kandydatów na urząd prezydenta: ekologą Valdas Adamkusa, przewodniczącego Sejmu Vytautasa Landsbergisa, adwokata Arturasa Paulauskasa, posłów na Sejm Vytenisa Andriukaitisa, Kazysa Bobelisa, Rimantasa Smetonę oraz rektora UW Rolandasa Pavilionisa. 21 listopada kandydaci rozpoczęli oficjalną kampanię wyborczą. Dziennik „Lietuvos rytas” przeprowadził małe „docho-dzenie” na temat: „Czym zaskoczą nas kandydaci?”. Z tego „docho-dzenia” wynika, że wszyscy pretendenci są już przygotowani do startu w przed-wyborczym maratonie, lecz dyspo-nują różnymi „środkami lokomocji”.

Na przykład członkowie sztabów wyborczych Vytautasa Landsbergisa i Arturasa Paulauskasa planują wy-danie na kampanię wyborczą swoich kandydatów po milionie litów. Sztab wyborczy V. Landsbergisa, oprócz poglądowych materiałów reklam-o-wych oraz wystąpien w radiu i te-lewizji, przygotowuje imponujący pochód swojego kandydata przez Litwę dwoma autokarami - jednym z nich jest potężny „Neoplan” opatrzo-ny napisem „Vytautas - Prezidentas”.

Natomiast Arturas Paulauskas, który również uważa, że najlepszą reklamą są bezpośrednie spotkania z wyborcami, będzie „podróżował” po Litwie busem opatrzonym jego ha-słem wyborczym „Zasłużylimy na lepsze życie”. Przy okazji należy za-znaczyć, że A. Paulauskas zaprzeczył pogłoskom, iż koncert „Vikonda” i

spółka „Mineraliniai vandenys” prze-znaczący miliony na jego kampanię wyborczą.

Valdas Adamkus jest nieco skrom-niejszy, zapowiada, że w swojej kam-panii wyborczej spróbuje się ograni-czyć do 750 tysięcy litów. Inni kan-dydaci są jeszcze skromniejsi. Rektor Uniwersytetu Wileńskiego Rolandas Pavilionis twierdzi, że finanse na prowadzenie kampanii są dla niego naj-większym problemem. „Nie mam na to pieniędzy i nie wyobrażam sobie, skąd je wziąć” - twierdzi R. Pavilionis. Również poseł Rimantas Smeto-na zapowiada, że jego kampania wy-borcza będzie skromna - „plakat, pro-spekt, program”. Kandydat twierdzi, że największy przelew, jaki dotych-czas wpłynął z USA na jego konto wynosi 500 USD. Zbyt rozrzućnej kampanii wyborczej nie planują też socjaldemokraci i ich kandydat Vyte-nis Andriukaitis. Mają zamiar „zmie-ścić się” w skromnej kwocie 150 ty-sięcy litów. Szef sztabu V. Andriukai-tisa oświadczył, że jego kampania wyborcza będzie polegała na przed-stawieniu wyborcom żywego kandy-data, czyli głównie na spotkaniach w terenie.

Najbardziej tajemniczym kandy-datem jest poseł Kazys Bobelis. Na-wet skład jego sztabu wyborczego jest, jak dotąd, nieznany. Nie wiado-mo też, jaką kwotę ten sztab dyspo-uje. Poseł Kazys Bobelis tym się różni od innych kandydatów, że sam zamierza sfinansować swoją kam-panię wyborczą.

L.D.

## Przedwyborcze namietności

### Zamach na Paulauskasa

Wczoraj telewizja litewska zaszo-kowała swoich widzów informacją o tym, że niejaki Siergiej Kowalow pla-nuje zamach na Arturasa Paulauskasa, jednego z kandydatów na prezydenta Litwy. Ewentualny sprawca zamachu odwiedził wczoraj studio telewizji li-tewskiej i ogłosił w eterze, że ma rozkaz zabić Paulauskasa. Jeżeli to się mu nie uda, to, jak twierdził Kowalow, zrobią to inni dwaj najemnicy. Przed poda-niem tej informacji w programie pracownicy telewizji sprawdzili tożsamość Ko-walowa. Po wystąpieniu w telewizji

potencjalny zamachowiec zniknął. Po-szukuje go Departament Bezpieczeń-stwa.

Przedstawicielka sztabu wybor-czego Arturasa Paulauskasa Rima Pumpintiene poproszona przez „K.W” o skomentowanie tego incydentu stwierdziła, że o tym, iż planuje się zamach na kandydata w sztabie do-wiedziano się od pracowników tele-wizji. Sam Paulauskas w tym czasie był poza Wilnem. Pracownicy szta-bu uprzedzili go o ewentualnym nie-bezpieczeństwie. jm

## Pożegnanie prezydenta

### Przy Brazauskasie Kościół nie był prześladowany

Algirdas Brazauskas odwiedził wczoraj w Kownie Kardynała Litwy Vincentasa Sladkeviciusa. Jego Eminencja twierdził, że jest mu bardzo przy-kro z tego powodu, iż jest to ostatnie jego spotkanie z Brazauskasem jako prezydenta Litwy. Kardynał zapewnił Brazauskas w swej miłości i szacun-ku, podziękował mu za jego wkład w

zjednoczenie narodu w trudnym okre-sie odrodzenia.

- Pełniąc swoje funkcje Pan nie pró-bował zaskądzić Kościołowi, a tylko pomagał mu, - powiedział Jego Eminencja Kardynał Vincentas Sladkevicius.

Algirdas Brazauskas również nie żałował ciepłych słów pod adresem Jego Eminencji.

## Z Sejmu

### Rasiści będą mogli się odkupić

We wtorek Sejm, nowelizując ko-deks administracyjnych wykroczeń przeciwku prawu, wprowadził odpow-iedzialność za podjudzanie do nie-godby narodowej, rasowej i religijnej. Nowelizacja zakłada, że za naruszenie organizacji, propagują-cej niezgodę narodową, rasową i religijną oraz udział w jej dzia-łalności przewidziana jest kara od

trzech tysięcy do dziesięciu tysięcy litów.

Grzywną od tysiąca do dziesię-ciu tysięcy litów będzie się karać za produkcję, przechowywanie, rozpowszechnianie druków, środków au-dio i wideo i in., propagujących nie-snaski narodowe, rasowe i religijne. Grzywna może być wymierzana wraz z konfiskatą (lub nie) tych wy-

## Indie

### Zginęło co najmniej 27 dzieci



Co najmniej 27 dzieci zginęło w katastrofie autobusu szkolnego we wtorek rano w Delhi - poinformowa-ła miejscowa policja.

Wypełniony dziećmi autobus spadł z mostu Wazirabad do rzeki Yamuny na przedmieściach stolicy Indii i znalazł się 3 metry pod wodą. Kierowca utracił kontrolę nad pojaz-dem, ścigając się - na prośbę swoich małych pasażerów - z innym autobu-sem, według zeznania 12-latką, który przeżył katastrofę.

Pracownik szkoły, który jechał z dziećmi, wyjaśnił, że w autobusie dysponującym 55 miejscami znajdo-wało się 120 uczniów w wieku od 6 do 16 lat. Dyrektor szkoły został na-tychmiast zawieszony w pełnieniu obowiązków.

Według policji, 58 dzieci zostało rannych, głównie w głowę, a wśród ofiar śmiertelnych wiele było przy-toczonych ciężkimi tornistrami no-szonymi na plecach i nie mogło się ratować.

Okolo 2000 wstrząśniętych ka-tastrofą rodziców uczniów tej szko-ły pośpieszyło do szpitala, dokąd zwożono zwłoki i rannych. Doszło do burzliwej demonstracji, kiedy okazało się, że dwoje pozostawio-nych w kostnicy dzieci żyje, a jedno z rannych przyniesione na noszach przez starszych kolegów nie dosta-ło się do szpitala wskutek panujące-go chaosu.

NA ZDJĘCIU: akcja ratownicza po tragedii.

Fot. EPA-ELTA

## W Sejmie i rządzie o sprawach sportu

Przebywająca na Litwie delegacja parlamentarzystów Rady Europy oraz członków biura Komitetu Rozwoju Sportu we wtorek, w celu przeprowa-dzenia narad i dyskusji, spotkała się w Sejmie z posłami i członkami rządu, kierownikami organizacji sportowych i specjalistami od sportu.

Podpisana została rezolucja tego spotkania. Podpisy pod nią złożyli przewodniczący podkomitetu ds. młodzieży i sportu Komitetu Kultury i Oświaty Rady Europy Mikko Elo i zastępca przewodniczącego Sejmu Republiki Litewskiej Arvydas Vi-dziunas.

Członkowie podkomitetu ds. mło-dzieży i sportu Zgromadzenia Parla-mentarnego RE wspólnie z członka-mi Biura Rozwoju Sportu oraz pre-dstawicielami wydziału sportu RE od-wiedzają kraje, wychodząc w skład RE w celu omówienia priorytetów roz-woju sportu, reform strukturalnych oraz zasad prawnych ich realizacji. Parlamentarzystki RE interesują się również integracją z europejskimi strukturami sportowymi oraz wyko-naniem zobowiązań wobec RE.

W składzie delegacji RE są pre-dstawiciele Finlandii, Portugalii, Hisz-panii, Wielkiej Brytanii, Francji, Aus-trii i Szwecji.

Po spotwieniu delegacja złożyła wizytę w rządzie.

M. R.

## W Wilnie uczczono Dzień Niepodległości Łotwy



Fot. ELTA

We wtorek w Wilnie z okazji ob-chodów Dnia Niepodległości Łotwy przed Sejmem uroczystie wciągnięto flagi wszystkich trzech państw bałtyckich.

W uroczystości wzniesienia flag uczestniczyli prezydent kraju Algirdas Brazauskas, pierwszy zastępca przewodniczącego Sejmu Andrius Kubilius, grupa parlamentarzystów oraz ambasadorowie Łotwy i Estonii na Litwie. Podczas uroczystości wy-konano hymny Łotwy, Estonii i Li-twy.

W tym roku przypada 79 roczni-ca proklamowania Łotwy niepodle-głym państwem.

POLSKIE LINIE LOTNICZE - POLISH AIRLINES



Dogodne połączenia z Wilna

przez Warszawę do:

Aten,  
New Yorku,  
Chicago,  
Los Angeles,  
Pekinu,  
Istambułu,  
Tel Awiwu.

Wilno, tel. 26-08-19.



Produkcja żaluzji  
Sprzęt oświetleniowy  
Tel. 63-37-02, fax 26-10-36  
Vytenio 20, Wilno



REMOLITA

Tel. 23-59-21

Tel./fax 72-49-87

Szybko, tanio, jakościowo,

z dwuletnią gwarancją

Wykonuje:

Roboty remontowe -

budowlane,

Instalacje sanitarne



## Ostatnio do nas zadzwonili

Mam pewne spostrzeżenie co do spraw związanych z komunikacją w mieście. Niedawno ruszył transport przez nowy most Szlizo. Na skrzyżowaniu ulic Borowa - Antokul ustawiono sygnalizację uliczną, ale światła nie sygnalizują. Otóż przy wyjeździe z Borowej zielone światła palą się w ciągu zaledwie 5 sekund, mogą więc w ciągu tego czasu przejechać najwyżej dwa lub trzy samochody. Natomiast na Antokulu zielone światła palą się 45 sekund. Wyjazd z ulicy Zolno regulują światła co 15 sekund. Bywa, że nie nie jedzie a ludzie muszą czekać, bo trzy kierunki pokazują czerwone światła i tylko jeden - zielone. Mówię o tym dlatego, że skutkiem tej nieprześląszonej regulacji świetlnej może być nieszczęśliwy wypadek, bo zmierzchnięci ludzie idą na czerwone światła.

coś niecoś powiedzieć - pod naszym balkonem, a i innymi również, przechodnie zrobili sobie... wychódek. Czy nie warto, aby władze miasta pomyślały o szaletach z prawdziwego zdarzenia, w nowych dziedniach również.

Waclawa G.

Wiadoma to rzecz, że po jakimś czasie zostaną zwrócone wkłady skomplikowanego z lat jeszcze so-wieckich. Ale uważam, że taka buro-kracja, jaka obowiązuje teraz wkład-ców, nie powinna być. Chodzi mi o to pisanie skomplikowanego podania. Przecież, jeśli jest książeczka oszczędnościowa, tego musiałoby wystarczyć. Podanie mogą pisać ci, którzy tę książeczkę zgubili.

Mam też uwagę dotyczącą rubry-

żne bywają przypa-ki - czasem mu-szę opłacać, a czasem nie.

Halina Ch.

Naczelnik służby opłaty roz-mów międzydzielnych Telekomu Irena Aluzait wyjaśniła redak-cji, na czym ta tajemnica polega. Jeśli po tamtej stronie przewodu zainstalowany jest zwykły aparat telefoniczny, bez żadnych urząd-zeń, rejestrujących rozmowy, opłata nie obowiązuje. Natomiast przy połączeniu z aparatem, gdzie jest zainstalowana sekretarka au-tomatyczna lub fax, czy inny przy-rząd rejestrujący połączenia, opłata obowiązuje, w zależności od tego, ile czasu słuchało się „odpowie-dzi”.

Podoba mi się bardzo rubryka „Wczoraj do nas zadzwonili”, niedaw-no wprowadzona na łamach dzien-nika, bo jest robiona z zyczliwością dla czy-telnika. Czasem tego „Kurierowi” brakuje... E.P.

Dzwonię do redak-cji już po raz drugi, żeby powiedzieć, co w sobie czuję. Bardzo ko-cham nasz jedyne polski dziennik, a jemu też zawdzięczam, że przed z górą 40 laty nauczy-łam się z jego łamów czytania w języku oj-czystym. Wracam wła-snie z księgarni, gdzie sprzedawane są bilety na koncert „Litwa - po-wodzianom w Polsce”. Jeszcze są bilety, toteż nawiąuję Polaków, aby nie poskapił tych 10 litów na bilet i przybyli na koncert. Czasami zaba-wiam się w pisanie wierszy, może nie bardzo fachowo to u mnie wychodzi, ale robię to od serca. Może redakcja zamieści taki wiersz: Koncert chary-tatywny

*W całym naszym kraju -  
I w mieście i wiosce  
Brzmi to hasło wszędzie  
„Litwa - powodzianom w Polsce”*

*Czeka nas Dominik  
I wciąż z biletemi  
Zaleca też „kolędy”  
W „Przyjaźni” księgarń.*

*A także u Korczyńskich,  
Co pod Ostrą Bramą  
W polskiej błogostawionej,  
Gdzie się świeci Panna  
Jadwiga Suckiel*

Dziękuję Państwu za telefony i za miłe słowa uznania pod adresem nowej naszej rubryki. Proszę wyba-czyć, że nie wszystkie je przytoczy-łam, rozumieją Państwo - dlatego. Dziękuję też panu Zbigniewowi Cho-miczowi za znalezienie błędów w kur-sach walut oraz wszystkim tym, którzy dzwonili na temat mylnie poda-nych programów telewizyjnych w nu-merze piątkowym. W codziennym wykazie audycji I Kanalu Rosji i TV Rosyjskiej błędy te naprawiliśmy.

Krystyna ADAMOWICZ

## Czytelnicy „Kuriera Wileńskiego”

### SAŚIEDZI



Stanisława i Julian Żukowscy mieszkają w Nowej Wilejce. Wśród ich sąsiadów są Stanisława Czujko i Janina Sewerin. Cała czwórka stanowi swego rodzaju brzygadę czytelników naszego dziennika. I to od dawna. - Gazetę zaczęliśmy czytać z mężem w latach 60 - opowiada p. Stanisława Żukowska, która podobnie jak p. Julian całe życie przepracowała w handlu, i choć nigdy staż pracy wynosi prawie 100 lat.

„Kurier” stale prenumerujemy, by w ten sposób podtrzymać również polskość, a i w domu jest z nim bardziej swojsko. Bez „KW” jest ciężko. Całe życie, z racji swojej pracy zawodowej, zawsze byłam w stałym kontakcie z ludźmi i teraz dziennik jest swoistym łącznikiem z nimi. W „Kurierze” pracował mój zięć Henryk Juchniewicz. Teraz czytelnikami gazety są dzieci Henka i mojej córki Róży Juchniewicz - 16-letnia Agnieszka i 19-letni Leszek. Podobnie jak dzieci mojej drugiej córki Zyty Jurgielewicz - 14-letnia Karolina, 10-

letni Zbyszek, najmłodsza Agatka ma dopiero 4 latka - u mnie biorą „Kurier” do czytania. Bardzo się cieszę, że moje wnuczki i wnukiowie uczyli się i uczą w polskich szkołach - Leszek skończył Wileńską Szkołę Średnią im. A. Mickiewicza, natomiast Agnieszka, Karolina i Zbyszek są uczniami Wileńskiej Szkoły Średniej im. J. I. Kraszewskiego w Nowej Wilejce.

- Mam też sąsiadów, którzy sekundują nam w czytaniu „Kuriera Wileńskiego” - kontynuuje dalej p. Stanisława.

- Stanisława Czujko u nas bierze gazetę, zaś Janina Sewerin, mimo że jest inwalidką II grupy i w domu jej jest niewygodnie, stale prenumeruje „KW”.

Jerzy SURWIŁO  
NA ZDJĘCIU: sąsiedzi - czy-telnicy „Kuriera” (od lewej): Sta-nisława Czujko, Janina Sewerin, Julian i Stanisława Żukowscy.  
Fot. Zbigniew Markowicz

## Bohaterzy rubryki o sobie

### W PIERWSZEJ KOLEJNOŚCI MUSI BYĆ „KURIER”



Urodziłam się w Wilnie. Mój oj-ciec, Jan Piekarski oraz mama Helena bardzo dobrze wychowali całe nasze rodzeństwo. Jakiś czas mieszkaliśmy na wsi. Ojciec był dobrym rolnikiem i budowlanym. Od dziecka pokochołam przyro-dę. Była mým najlepszym przyjacie-lem, rozumiałam jak się modła kwiaty i o czym szmerzą zbożowe kłosa. Po skończeniu szkoły, zamieszkałam w Wilnie. Podjęłam pracę w zakładzie w charakterze krawcowej, przepracowa-łam 40 lat. Bardzo lubiłam i szano-wałam swą pracę. Maż Aleksander, urodzony w Wilnie, pracował jako kierownca. Ostatnio zajmował się stolarką. W naszym domu w pierwszej

kolejności musi być „Kurier Wileń-ski”. Maż czyta go od deski do deski, natomiast ja przedruki z Polski, o hi-storii, zesłańcach, dobrych ludziach i kwiatkach, bo mam mały ogródek pod oknem i chcę, żeby ładnie wyglądał. Córka, wnuczka Aneta (18lat) i wnuk Edmund (15 lat) też czytają „Kurier”. Zyczę „Kurierowi” pomyślności i przetrwania, żeby zawsze był z nami.

Franciszka TARANCUK  
Wilno  
NA ZDJĘCIU: niejedna babcia była pierwszą popularyzatorką czy-telnictwa „KW” wśród swoich wnu-czków.  
Fot. Zbigniew Markowicz

ki „Uśmiechnij się”. Niejednokrotnie zauważyłam, że drukowane dowpisy się powtarzają. Przy okazji opowieści taki kawał, niech czytelnicy rubryki „Do nas zadzwonili” też się uśmiechną: Leżąca na łóżu śmierci żona, prosi męża, aby przyrzekł, że po jej śmierci żadna inna kobieta nie będzie nosiła jej ubrania. Maż na to odpowiedział: nie obawiaj się,kochanie, ona jest większa od ciebie...  
Janina Łatkowska

Otrzymałam rachunek za ogrze-wanie mieszkania za ubiegły miesiąc. Jak pamiętam, zaczęto ogrzewać po 15 października, czyli od połowy miesiąca. Natomiast mój rachunek, mimo, że przysługuję mi rekompensa, bo jestem samotną emerytką, zawiera obliczenia całego miesiąca. Róż-nica wynosi gdzieś 20 litów. Znow się mylą sieci ciepłne, a dojsć swego jest po prostu niemożliwe. Spotka-łam ludzi, którzy mają podobne pro-bblemy. Inni narzekają, że za tamte pół miesiąca nie otrzymałam rachunku, bo dolicza im do następnego miesiąca. To przecież też nie każdemu od-powiada.

Ryta Paskiewicz

Może redakcja pomoże wyja-snić, czy podlegają opłacie między-miastowe połączenia telefoniczne, nawet wtedy, gdy rozmowy nie było, a jedynie wykreślił się numer, a po drugiej stronie nikt nie odebrał i roz-mowy nie było. W mojej praktyce

Butkevicziusz przekroczył swoje kom-petencje podczas całej operacji zakupu uzbrojenia od Rosjan.

W 1995 r. prokuratura badała sprawę tych rozliczeń, jednak docho-dzenie umorzono. Na kanwie oskar-żeń Audriusa Butkevicziusa o oszust-wo na dużą skalę Prokuratura Gene-rałna powróciła do sprawy „Sel-my”. Według prokuratury, sprawa umorzona została bezpodstawnie, gdyż nie przesłuchano wszystkich świadków, a niektórych faktów nie wyjaśniono do końca.

Jaek J. KOMAR

## Rosyjscy marynarze żądają pieniędzy

Rosyjska Flota Bałtycka żąda od Litewskiego Ministerstwa Ochrony Kraju spłaty długu w wysokości 4, 770 mld rubli albo 3 mln litów. Według Rosjan, Litwa nie spłacała jesz-cze wszystkich pieniędzy za uzbroje-nie zakupione w okresie, gdy mini-sterstwem był Audrius Butkevicziusz. W tej sprawie prokurator Floty Bałtyckiej zwrócił się do sądu arbi-trażowego w Kaliningradzie. Poinfor-mował o tym wiceminister ochrony krajowej Edmundas Simanaitis na wczoraj-szej konferencji prasowej. Simanaitis uważa, że rosyjskie żądania są bezpodstawne, gdyż za

wszystkie dostawy uzbrojenia z Ro-sjanami rozliczono się. Zapowiedział jednocześnie, że sprawę dokładnie zbada ministerstwo własnymi siłami i nie będzie prosić o pomoc Prokura-turę Generalną.

W sprawę zamieszana jest także głośna już spółka „Selma”, która za uzbrojenie budowała domy dla oficer-ów w obwodzie kaliningradzkim. W ramach rozliczeń Ministerstwo Ochrony Kraju zapłaciło ok. 80 mln litów więcej niż przewidziano na to w Ministerstwie Finansów. Na tej podstawie podejrzewa się, że ówczes-ny minister ochrony kraju Audrius

**Dziś rocznica utworzenia Litewskiego Nadleśnictwa Generalnego**

# To taka jedna zgrana rodzina

Zdzisław Truskaukus urodził się w wsi Rukszeliszki koło Ucian na terenie Auksztocznego Parku Narodowego w dość licznej rodzinie, bo mama, tata, dwie dziewczynki i dwóch chłopców, to już niemal rodzina wielodzietna. Po kilku latach wszyscy się przenieśli do Ignaliny. Ojciec Stanisław całe swoje życie był związany z lasem. Pracował jako mechanik w gospodarstwie leśnym. Tajemniczy duch leśnych boszków widocznie w jakiś sposób zaurczył młodego Zdzisława, który po ukończeniu podstawówki wstąpił do technikum leśnego. Następnie była Akademia Rolnicza (wydział leśnictwa).



Rodzina Truskowskich, to cały konglomerat narodowości i zainteresowań. Pradziadowie pana Zdzisława byli uczestnikami powstania 1863 roku. Pradziadek Jan Truskowski mieszkał wówczas w Rakiszkach. Podczas łapanek zorganizowanej przez wojska carskie, Truskowski ukryła jedna rodzina żydowska. Potem przyjechała tu z Francji nauczycielka języka francuskiego pani Marie Renault, z którą właśnie ożenił się syn Jana Truskowskiego.

Dziś starszówkowie Zofia i Stanisław Truskowsky mieszkają sobie spokojnie w Ignalinie. Dzieci i wnukiowie rozjechały się po świecie, ale często odwiedzają dziadków, by wspominać o tym i oowym, oglądając tamte lasy, bo w ich rodzinie jest kilku leśniczych.

Pan Zdzisław, najpierw pracował w Instytucie Planowych Regulacji Leśnych w rejonach druskienickim, olickim, turozańskim, preńskim. Wówczas to wiele hektarów lasów zmierzmy na piecho. Od 1974 roku pan Zdzisław na stałe osiadł w Ministerstwie Leśnictwa. Było wiele reform, zmieniano się kierownictwo i nazwy instytucji, a Zdzisław wciąż pozostał wierny litewskim lasom.

**Las rośnie 100 lat**  
19 listopada 1996 roku była kolejna reforma. W celu oddzielenia kierownictwa politycznego od gospodarowania lasami - utworzono nadleśnictwo generalne. Oddzielono też nadzór nad lasami państwowymi od lasów prywatnych.

Następnym palącym problemem było zahamowanie eksportu okrągłego drewna. W ciągu kilku lat eksport zmalał 14 - krotnie. Właśnie Nadleśnictwo Generalne reguluje obecnie ten proces. Pocięła eksportować jedynie tartacę, co nie tylko jest droższe, ale także stwarza tu na miejscu dodatkowe stanowiska pracy.

Dziś nadleśnictwo obchodzi właśnie rocznicę swego istnienia, a więc jest jeszcze niemal w powijakach. W tej sytuacji niewiele można powiedzieć o sukcesach. Najważniejsze jest to, że instytucja ta wreszcie się ukształtowała, że działa i jej zespół wie czego chce. Praca w leśnictwie to nie tylko chodzenie po lasach, ale też ciężka praca nad ustawodawstwem, od którego w dużej mierze zależy cała gospodarka leśna.

Wiele lat w różnych gabinetach przy biurku spędził właśnie pan Zdzisław, by nasze litewskie lasy były nie tylko ładne i bogate, ale i zdrowe.  
- Czy nie jest to trochę nudne? -  
- Tym też ktoś powinien się zajmować. Zresztą, ustawodawstwo nie jest absolutnie mniej ważne niż pielęgnacja lasów.

Ustawy muszą być w porę przyjęte i muszą być dobre, bo od nich bardzo wiele zależy.

- Gdyby pan jeszcze raz wybierał zawód, czy powtórzyłby pan to samo?

- Z pewnością tak. Nie tylko lasy, ale i pracujący w nich ludzie mają w sobie coś czarującego. To ludzie wyjątkowo szczerzy, serdeczni, czuliwi, czuli na piękno i cudzy ból, to tak jakby jedna rodzina.

### Tyle jest jeszcze do zrobienia

Zarówno w dziedzinie ustawodawstwa, jak i pielęgnacji lasów, Litwa już od pięciu lat współpracuje z Polską. Przed dwoma laty podpisana została oficjalna umowa o współpracy między naszym ministerstwem, a Ministerstwem Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa w Polsce. Przyjeżdżali już do nas grupy specjalistów z Polski, jeździli tam też litewscy leśnicy.

- Jest wiele wspólnych problemów, które trzeba rozwiązywać - mówi pan Zdzisław. Jednym z nich jest prywatyzacja lasów, a właśnie ich zwrot właścicielom. Każdy bowiem chce odzyskać te najlepsze.

Od 1992 roku, w dziedzinie gospodarowania lasami, Litwa działa zgodnie z programem „Master Plan”, który pomagają nam finansować Szwedzi. Mamy też kontakty z międzynarodową organizacją FAO, gdzie w Rzymie mamy swego ambasadora Algirdasa Zemaitisa. Duńscy i niemieccy specjaliści z tej organizacji wizytowali właśnie niedawno nasze lasy i całkiem pozytywnie ocenili ich stan. Byli miłe zaskoczeni porządkiem w naszych lasach.

- Do zrobienia mamy jeszcze wiele, bardzo wiele - powiedział na zakończenie naszej rozmowy pan Zdzisław, który całe swoje życie oddał lasom, a przez to i nam, ludziom. Polak, urodzony na Litwie, korzeniami sięgający Francji, tu siebie odnalazł i tu się realizuje. W ślady ojca poszedł też syn Tomasz.

**Julitta TRYK  
NA ZDJĘCIACH: Zdzisław Truskowski pracuje nad ustawami; babcia Marie Renault.**  
Fot. Algirdas Brazaitis



## Najlepsi rolnicy

W zorganizowanym przez samorząd rejonowy konkursie „Moja zagroda” wzięło udział 22 rolników z wszystkich gmin rejonu święciańskiego. Po

podsumowaniu wyników za najlepszych rolnika uznano Petrasa Kosziusa z Meženai. Stale pogłębia on swą wiedzę teoretyczną, a w gospodarstwie zaj-

muje się uprawą elitowych i superelitowych traw na nasion.

Wśród sześciu zwycięzców konkursu jest również mieszkantek wsi Ptery w gminie maguńskiej Antoni Jundo.  
**Zenon SAMULEWICZ**

## Nasze wywiady

# „Sytuacja Polaków w Kownie jest dość dramatyczna”

O problemach Kowieńskiego Oddziału Związku Polaków na Litwie opowiedziała jego prezes Genowefa CHOMAŃSKA

- Jak Pani ocenia obecną sytuację diaspory polskiej w Kownie?

- Dzieci polskiej diaspory w Kownie są dośrodek dramatyczne, i jej obecna sytuacja, w porównaniu z przedwojenną, jest wprost oplakana. Przed wojną w Kownie były dwa gimnazja polskie: jedno państwowe, drugie - prywatne. Był Bank Polski, przężna organizacja sportowa. W języku polskim ukazywało się 14 wydań. Polacy kowieńscy brali czynny udział w ruchu antyhitlerowskim i wielu poniosło bohaterką śmierć z rąk faszystów. Po wojnie znaczna część inteligencji polskiej wychylała do Polski.

- Czy Pani nie dramatyzuje?.. W mieście i daleko poza jego granicami słynie polski chór, zespół, macie bogatą bibliotekę... W kościele Karłowitów w niedzielę są msze polskie...

- Zgadzam się. Zwłaszcza w porównaniu z innymi wspólnotami narodowymi miasta, prezentujemy się nie najgorzej. Nasza biblioteka liczy około 3 tys. książek oraz innych wydań, ma 200 czytelników. Istnieje jednak sporo problemów, które nie dają nam spokoju. Głównym z nich jest sprawa lokalu. Budynek, w którym się mieści nasza centrum kulturalne (biblioteka, biblioteka szkoły polska) ma być zwrócony byłemu właścicielowi. Żąda on, zresztą słusznie, abyśmy zwolnili ten lokal i nawet jego wycozczeniem sprawy sądowej. Od przeszło roku szukamy sobie lokalu. Samorząd Kowna proponował nam kilka wariantów, ale żaden nam nie odpowiadał. Wreszcie w weekend zaproponowano nam dom przy ul. Orzeszkowej, który mimo marnego stanu, mogłby nas zadowolić. Czekamy teraz na ostateczne załatwienie sprawy poza konkursem.

Co do chóru i zespołu, to chcę zaznaczyć, że nasi artyści-amatorzy ćwiczą w bardzo zaniedbanym domu kultury fabryki „Inkaras”. Zimą jest tu chłodno - odłączono ogrzewanie, nie mamy miejsca na stroje, artyści muszą więc przynosić je ze sobą.

- Czy nie brak wam periodyków z Polski?

- Brak i bardzo nas to martwi. Uwierzamy, że od dawna polska prasa należy do najbardziej demokratycznych. Zawiera sporo krytyki i gośćtecznej informacji o polityce, gospodarce i życiu kulturalnym Polski. Dziś bardzo brakuje nam tej informacji, ponieważ prasa stała się droga i niedostępna. Gazety polskie i czasopisma bardzo by się różniły przydały przedsiębiorcom i biznesmenom, handlującym z Polską. Poza brakiem gazet z Polski, do Kowna nie docierają już nawet polskie gazety i czasopisma, wydawane na Litwie. Nie możemy kupić „Kuriera Wileńskiego”, „Naszej Gazety”, „Magazynu Wileńskiego”. W swoim czasie polskie książki mogłoby nabyć w księgarni literatury obcej. Obecnie została ona zamknięta jako nierentowna.

- Czy zwracaliście się ze swymi problemami do ambasady polskiej, do konsulatu?

- Nie owimaliśmy tej sprawy i sądzę, że wyborcy-Polacy sami o tym zdecydowały.

- A co sądzi Pani?

- Jeszcze nie dokonaliśmy wyboru. W toku kampanii wyborczej bliżej poznam programiandydatów i wtedy podjęmę ostateczną decyzję. A na pierwszy rzut oka za najbardziej odpowiednią uważam kandydatkę prawnika Arturasa Paulauskasa.

- Dziękuję za rozmowę. Rozmawiał Galim SITDYKOW Kowno

- Oczywiście. Dwa razy w miesiącu przyjeżdża do Kowna konsuł, więc mamy dobrą okazję by przedstawić mu nasze problemy. Pracownicy ambasady również doskonale znają naszą kłopoty, ale nie zawsze mogą dopomóc.

- Czy w samorządzie kowieńskim są radni Polacy?

- Niestety nie. W mieście mieszka kilka tysięcy Polaków, ale tej liczby nie wystarczy, aby nasz przedstawiciel został wybrany do rady samorządu.

- Czy, Pani zdaniem, w celu zachowania diaspory polskiej należy unikać małżeństw mieszanych?

- Nie sądzimy. Moim zdaniem, głównym warunkiem zachowania diaspory polskiej, jak i w innych wspólnotach narodowych, jest stworzenie takich możliwości, by narodowość nie była przeszkodą w samorealizacji, lecz zaletą każdego obywatela.

Niestety nie zawsze tak jest. Nieraz słyszymy, jak dzieci mówią: „Chcę być Litwinem”? Dlaczego? Prawdopodobnie wynika to z braku akceptacji polskości ze strony otaczającego środowiska. A tak być nie powinno. Dążymy do zmiany tego stanu. Dziwina u nas polska szkoła sobotnia, do której uczęszcza ponad 30 dzieci. Są wśród nich również dzieci innych narodowości, niemało też z rodzin mieszanych.

- Jakże z ostatnich wydarzeń w życiu diaspory polskiej uważa Pani za najbardziej znaczące?

- W końcu sierpnia, we wsi Lapis odbyła się polska Msza św. w intencji księdza Adolfa Giżyńskiego. Podczas wojny miejscowa ludność uratowała go przed śmiercią. Adolf Giżyński wówczas jeszcze nie był kapłanem, lecz ślubował, że jeśli zostanie przy życiu, będzie księdzem i poświęci się służeniu Bogu i ludziom. Po wojnie mieszkał w Polsce, we Francji i nigdy nie zapomniał o swych wybacicielach. Niedługo przed śmiercią ksiądz Giżyński podarował swym wybacicielom - mieszkańcom wsi Lapis kopię obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Ta uroczystość zgromadziła wielu gości z Wilna i Polski. Po raz pierwszy po wojnie Msze po polsku celebrował kapłan Kiejstut, wywodzący się z tej wsi. Goście ze Szczecina, przywieźli dary pieniężne na remont kościoła zbudowanego tu jeszcze w XVII wieku.

- I ostatnie pytanie: którego z kandydatów na prezidenta Litwy zamierzają popierać Kowieński Oddział ZPL?

- Nie owimaliśmy tej sprawy i sądzę, że wyborcy-Polacy sami o tym zdecydowały.

- A co sądzi Pani?

- Jeszcze nie dokonaliśmy wyboru. W toku kampanii wyborczej bliżej poznam programiandydatów i wtedy podjęmę ostateczną decyzję. A na pierwszy rzut oka za najbardziej odpowiednią uważam kandydatkę prawnika Arturasa Paulauskasa.

- Dziękuję za rozmowę. Rozmawiał Galim SITDYKOW Kowno

## Konfliktu ciąg dalszy

Już dwukrotnie pisaliśmy o konflikcie, który wybuchł między 70 robotnikami zakładu produkcji soków w Bowszach (około Soleczni) i właścicielami firmy Michajłowa „Volto”. Konflikt rozpoczął się 1 sierpnia, gdy pracownicy zorganizowali akcję protestu z powodu tego, że kilka miesięcy nie wypłaca się poborów. Podczas zebrania „Volto” Aleksander Michajłow zarzucił robotników różnymi obietnicami. Tymczasem poborów nie wypłacano 7 miesięcy. Ludzie zwrócili się ze skargą do Ministerstwa Ochrony Pracy i Opieki Społecznej. Inspekcja zaś przekaza-

ła do sądu sprawę o ściągnięcie kary za naruszenie ustawodawstwa o pracy. Pomimo wielu zebrani i zapewnień dyrektora do dziś nie się zmieniło. A tymczasem 10 listopada przybyło do zakładu ciężarówkami, by wywieźć pozostałą produkcję. Pracownicy nie dopuścili do ładowania, powiadając o tym dyrektorowi A. Michajłowemu. Ustalono dyżur przedstawicieli zespołu, by nie dopuścić wywozu produkcji. Pracownicy zamierzają zwrócić się do sądu z powództwem o bankructwo.  
**Piotr RYNGIEWICZ  
Soleczni**

**Szkolne życie**

**„Nie spoczniemy!” - mówią w Syrokomłowie**



stawicie Funduszu Rozwoju Oświaty Kultury i Sportu „Wileńszczyzna”, Radia „Znad Wilii” i naszego dziennika, dyrekcji szkoły, miało немало trudności z wyłonieniem najlepszych wykonawców recytacji wierszy własnych oraz znanych poetów, piosenek i tańców. Dodać należy, że wystąpili zarówno całe klasy, jak też duety i soliści. Wszyscy uczestnicy otrzymali upominki, a nagród, trzeba

przynależ, było sporo. Główną nagrodę - 2-dniową wycieczkę do Warszawy - ufundowała prywatna firma turystyczna pani Tubis „Bermudy”. Fundatorami nagród były też Funduszy „Wileńszczyzna”, księgarnia S. Korczyńskiego, Radio „Znad Wilii” i „Kurier Wileński”. Nie sposób, niestety, wymienić wszystkich uczestników konkursu: ktoś mógłby się poczuć urażony. Członkom jury pod-

bały się wiersze Doroty Kozubowskiej, Barbary Rynkun, Juli Magalińskiej, Artura Duyno, przedstawienie klasowego teatryku „Teza”, „W chomikowej gospodzie”, taniec kobwojski w wykonaniu dziewcząt z kółka aerobiku, piosenka autorstwa Anety Litwinowicz, gra na gitarze Artura Zajkowskiego i wiele innych wystąpień. Była to, jak powiedział nam dyrektor szkoły Jan Dowgiało, pierw-

sza próba zorganizowania takiej imprezy siłami jedynie rodziców i uczniów. Możliwe, że konkurs znajdzie swe trwałe miejsce w kalendarzu życia szkoły.

**Barbara SOSNO**  
NA ZDJĘCIACH: tańczą dziewczęta z kółka aerobiku; uczniowie z klasy 5a.

Fot. Marian Paluszkievicz

W nocy spać nie dają upojne wale, tanga, fokstroty. Dzwonią wtedy słuchacze z całej Polski i Europy, bo młodość im się przypomina. „Przeńczyłam te wszystkie tanga...” Przeszłość na płytach, nie tylko muzyczna, w Programie I Polskiego Radia różnie gatunkowo rozdzaje twórczy. Jury, w którego skład weszli konsul generalny RP w Wilnie, przed-

zu znajduje się ponad 700 przedwojennych płyt w bardzo dobrym stanie”. Przez 5 lat poszukiwałem sponsora. Spółdzielnia Wydawnicza „Kobieta i Życie” dała pieniądze, 78-letni właściciel ze Stanów - kupił te płyty od Polonijnej Radiostacji w Buffalo, która zbankrutowała. Dziewicze płyty z muzyką rozrywkową, to ważny

tel. 645-91-15, 645-91-25, tel/fax 645-59-15.  
Za pośrednictwem „Kuriera Wileńskiego” dziękuję słuchaczom z Litwy za listy, telefony. Prośby spełniam z największą przyjemnością, bo magiczna siła muzyki cofając czas przywraca młodość. Będziemy więc razem słuchać piosenek o bzach, o

wiskiem, czy koncertem. Zdarzyło się nawet, że sama brałam udział w audycji przed mikrofonem, rozmawiając z Ojcem o muzyce w audycjach dla dzieci, lub płotąc jakiś wierszyk na wyjątkową okazję. Widać nie przeskadzałam zbytnio, bo „Ciocia Hala” Hohendingler i pan Tadeusz Byrski, i Antoni Bohdziewicz, i oni wszyscy

Chopina, a była śliczna! Irena Dubiska bawiła się ze mną w chowanego, Tadeusz Szeligowski ścisnął mnie z nadmiaru serdeczności i wyprawił różne lamające, aż się tego czasem bałam. Kazimiera Hlakowiczówna deklamowała mi wierszyki o króliczku, który zjadł zapalki i obrazek z królową, a pan Wańkowicz opowiadał o swoim „Tirliporku”.

Najmilszym gościem był Stanisław Szpinalski, czyli Lolek, który nawet próbował jakiś czas uczyć mnie gry na fortepianie, ale wkrótce porządził, żeby mi dano spokój, bo nie miałam do ćwiczeń najmniejszej ochoty. Pamiętam jeszcze wielu pisarzy i poetów, a z muzyków Sztompkę, Drzewieckiego, Śmidowicza, Berezynskiego, Marię Wilkomirską i jej sławnego brata wiolonczelistę, Konstantego Remagę i pięknego, młodzieńkiego Romka Podlewskiego.

Mój Ojciec uwielbiał młodych artystów i każdemu starał się pomagać, angażując do radia, czy proponując prelekcje w Związku Literatów”.

To, o czym jest mowa, usłyszeć można tylko w Programie I Polskiego Radia. Otóż w każdą niedzielę, z wyjątkiem pierwszej w miesiącu, od 8.10 (podając czas warszawski) rano nadawany jest cykl „Mijają lata, nadają piosenki”. Stare przeboje, nawiązane zawsze do aktualności. W każdą niedzielę od 18.45 słysząc „Wspomnienia, pisane dźwiękiem”. To piosenki, historia, obyczaj, anegdoty - audycja z udziałem Tadeusza Sznuka. Zaś w nocy, od 0.15 do 3 nad ranem, rozlega się „Ślodkie radio retro”, czyli tanga, wale, fokstroty. Te nocy są nieregularne.

- Słuchaczom, którzy błąkają się na falach Programu I, życzymy, aby wyglądali kiedyś na wyspie „Zagodeum”. Zapraszamy wszystkich, ale nie wymagamy od młodych, aby zapamiętywali echa przeszłości. Szanujemy prawo każdego pokolenia do własnych wspomnień i własnej muzyki, która też kiedyś zamieni się w retro - mówią Danuta Zelechowska i Jan Zagozda.

I jest w tym wszystkim miejsce również na nasz wileński, kresowy świat.

(Dokończenie nastąpi)  
**JERZY SURWIŁO**  
NA ZDJĘCIACH: Jan Zagozda i Danuta Zelechowska w studio Programu I Polskiego Radia. Audycja idzie na żywo.  
Fot. Ryszard Baranowski

**Zostali tu z nami na dobre i złe**

**1. Warszawa - Wilno: Danuta Zelechowska i Jan Zagozda**

dokument naszej historii.  
W mojej audycji w Programie I „Mijają lata, zostają piosenki” często rozbrzmiewają historyczne piosenki legionowe, melodie liryczne. W Radziu Noca - również. Cały „Skarb Kalifornijski” wzbogacił zbiory fonograficzne Biblioteki Narodowej.  
Na stałe pytanie: „Ile tytułów zebrałem w ciągu całego życia?”, odpowiedzieć nie jestem w stanie. Komputer zawiera zaledwie 13 tys. tytułów, ale to kropla w morzu zgromadzonych dźwięków. Mam prawie całą dokumentację lat 30, a poluje na ważne płyty końca lat 38, 39. Być może ktokolwiek w Wilnie, na Litwie jest w ich posiadaniu. Proszę o wiadomość pod adresem: **Polskie Radio S.A., Al. Niepodległości 77/85, 00-977 Warszawa, ew.**

łzach, o miłości, tęsknocie i rozstaniu. Tak śpiewali Ordonka, Mira Ziemińska, Fog, chor Dana, Czjezanda - i będą śpiewać dla Państwa nadal.  
W piosenkach i towarzyszących im wspomnieniach będą historia, obyczaj, tradycje, try, uśmiech, radość, smutek i szczęśliwy czas... młodych lat...  
Z rozmowy Danuty Zelechowskiej z Agnieszką Fellową, córką Witolda Hulewicza, literaty, poety, tłumacza, muzykologa. Dzieciństwo p. Agnieszka spędziła w Wilnie, gdzie ojciec jej przez szereg lat był animatorem życia kulturalnego: „W Radziu na ul. Witoldowej w Wilnie czułam się jak w domu. Lubiałam czasie akasamitnych kotar w studio, tajemnicze maszynery w amplifikator i jednocześnie w czasie przed słuchoc-

lubili te wścibską panienkę, która najbardziej kochała radiowego psa owczarka imieniem RA.  
**A w domu? Jaka panowała atmosfera w mieszkaniu na Antokolu, a później przy ul. Tomaszka Zana?**  
„Królowała tu radość życia, gościnność i przyjaźń. A wszystko na tle codziennej muzyki.  
W murach pobayzyliańskich, obok celi Komrada, odbywały się co tydzień zebrania literackie lub koncerty, często poprzedzane prelekcją mego Taty. Później ci zaproszeni artyści (literaci, muzycy, plastycy) przychodzili do naszego domu. Tam pamiętam ich dokładnie: Julian Ejsmond zabierał mnie na spacer po okolicznych lasach, bo kochał przyrodę i dzieci. Maria Modrakowska śpiewała pieśni

W nocy spać nie dają upojne wale, tanga, fokstroty. Dzwonią wtedy słuchacze z całej Polski i Europy, bo młodość im się przypomina. „Przeńczyłam te wszystkie tanga...” Przeszłość na płytach, nie tylko muzyczna, w Programie I Polskiego Radia różnie gatunkowo rozdzaje twórczy. Jury, w którego skład weszli konsul generalny RP w Wilnie, przed-

Danuta Zelechowska i Jan Zagozda korzystają z prywatnego archiwum płyt. Przyjaciel pana Jana, bard i kompozytor, lwowiak, śp. Jerzy Micholek cały ten kram nazwał „Zagodeum”, na wzór Ossolineum. W baladzie wyraził się czule o Janie, per „Jahcio Szperanio”, bo on tak szpera na fonografii polskiej od 50 lat.

Cofnijmy się w przeszłość. Pani Danuta w lnianych woreczkach używanych do prezentów pod choinkę trzyma archiwum kaset. Jest w nich historia Polski różnych okresów. Słyszemy przejmujący głos Zbigniewa Świątchowskiego, spikera września 1939 r., gdy wymawia pamiętne słowa: „Ogłaszam alarm dla miasta Warszawy”. Słyszemy głosy Piłsudskiego, Rydza-Śmigłego i dramatyczne wołanie prezydenta Starzyńskiego w czasie oblężenia stolicy.

Na kasetach przebrane są dźwięki ze starych płyt. Niektóre pochodzą z początków wieku. Płyty są prywatną własnością Jana Zagozdy, Jan Zagozda: „Technika radiowa - to jedna linia mego życia. Druga wiąże się z pasją zbieracza - kolekcjonera skarbów fonografii. Zbieram słowo drukowane i pamiętki dźwiękowe, aby to ważne ocalić od zapomnienia. Zbieram fonografię polską (zniszczoną przez wojnę), a powojenna - do roku 50 prezentowałem w całości. Te zbiory po raz pierwszy ujawniła 20 lat temu moja audycja „Przeboje czterdziestolatków”, nadawana w Programie III Polskiego Radia. Były to piosenki lat powojennych śpiewane wtedy wśród ruin i głuszy.

Drugi mój cykl „Lubisz szum starych płyt?” emitowany również w Programie III - przez przypadek wzbogacił zbiory o unikatowe nagrania z lat przedwojennych. Zadzwoń do mnie słuchacz... „W Kalifornii w gara-



Na Cmentarzu Lyczakowskim spotyka się przepiękne rzeźby.

Lwowianie chętnie oprowadzają gości po swoim mieście i okolicach. Pokazują wspaniałe, ale zostokroć zniszczone zabytki, cmentarze. Zapraszają do swoich skromnych, ale gościnnych domów. Najbardziej boli ich to, że miasto, które Unesco pragnie zanieść na swoją listę zabytków kultury światowej, umiera, rozpada się, niszczeje.

We Lwowie jesteśmy późnym wieczorem. Miasto jest oświecone bardziej niż skąpo. Po ulicach wyłożonych kostką brukowaną jak widma wędrują klekoczące tramwaje. Te trzypokłowe potwory nagle wylaniają się zza zakrętu i trzeszcząc stągowaną długimi latami służby blachą, przemykają niecałe dwadzieścia centymetrów od śliskiego chodnika. Wystarczy chwila nieuwagi, by pośliznąć się na warstwie błota pokrywającej cementowe płyty chodnika i powtórzyć los bohatera pierwszego rozdziału „Mistrza i Małgorzaty”, który poślizgnąwszy się w kałuży oleju wpadł pod tramwaj i stracił głowę. Jest w środku Lwowa wąska uliczka, na której są tylko dwie tory tramwajowe. U wylotu tej ulicy nie ma światła. Nadjeżdżające z naprzeciwka tramwaje przystają, by przepuścić kolegę, który już zdążył wjechać na tory. Ów fakt, że tory leżą przy samym chodniku, sprawia, że mieszkający w centrum Lwowa parkują samochody na środku ulicy, zamiast, jak jesteśmy przyzwyczajeni: po bokach.

Wsiadamy do szarawej „dziewiatki”. Stare „Żiguli” nerwowo podskakują na każdym kocim łbie, ale już za kilka minut jesteśmy w „polskim domu”, gdzie witają nas uprzejmi gospodarze i ciepła kolaça.

\*\*\*

Podczas wędrowek po Lwowie warto zwrócić uwagę na trzy rzeczy: apteki, Cmentarz Lyczakowski, i... dachy.

Poza tym Lwów jest miastem pogrążonym w śnie. Nie zmieniają tego wrażenia nawet tłumy ludzi snujące się tam i z powrotem ulicami tego miasta. Szarość ludzkich ubrań i twarzy jest przytłaczająca, a brak pomysły w sztuce tworzenia własnego, nieopartego na wzroku jest sprzecznym z wyglądem starego miasta. Ze ścian starych budynków, z wykładanych kostką granitową ulic emanuje duch miasta niegdyś bogatego, urządzanego w dobrym guście i w przepychu.

Kamienice lwowskie wyglądają tak jakby nikt nie miał ochoty o nie zadbać od czasów sprzed drugiej wojny światowej. Jedynym gospodarzem tych murów był wszystko niszczący czas. Człowiek tam niczego nie zmieniał. Niewiele zmienia się nadal. Tylko w kilku miejscach na Starówce wznoszą się ażurowe konstrukcje świadczące o tym, że ktoś w końcu zaprzagnął zadbać o to umierające miasto. W wielu kamienicach zachowały się stare rzeźbione drzwi, witraże nad niektórymi bramami zostały prawie nie naruszone. Nie zmieniono zostały kute ornamenty balkonów i rzeźby na fasadach kamienic. Dotknął tylko zębem czasu, smutnie spoglądając na przechodniów.

Może to i dobrze, że nikt tego nie próbował restaurować. Nieumiejętny restaurator może wyrządzić zabytkom więcej krzywdy, niżeli czas. Czas, niekiedy dodaje uroku, dyktant-restaurator potrafi zniszczyć zabytek bezwzględnie - rozmyśla kolega, historyk sztuki.

Kiedy się wjeżdża w nowe dzielnice, popada się w inny świat. Świat obok restauracji pudel mieszkaniowych, powybitych chodników i nędznych sklepów. Brud, chłód i wszechogarniająca szarość wokół. Tutaj często wylacza się światło, a co wieczór ciepłą wodę. Są całe bloki, w których odłączono ogrzewanie z powodu nieopłacenia czynszu za kilka lat. Ludzie grzeją się zapalając palniki w kuchenkach gazowych. Powietrze w domach jest przesycone zapachem metanu i wilgoci pełzającej po ścianach.

Z ulgą wracamy do domu moich gospodarzy położonego w okolicach Kaiserwaldu, jednego z

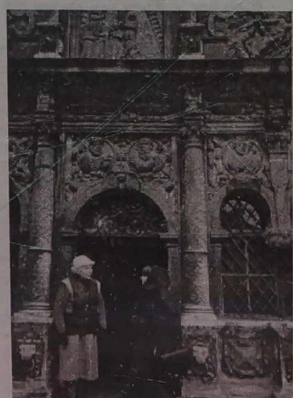
pięknych parków lwowskich. Tutaj jest tak jak pewnie było we Lwowie kilkadziesiąt lat temu: ciepło, pogodnie i gościnnie. Szarość miasta zostaje za progiem i znika jak smutny sen.

### Apteki lwowskie

to oddzielna karta w historii miasta. Współczesne opakowania z lekami stojące w czerwono-brązowych z rzeźbionymi szymbami szafkach wyglądają jak nieudolne bibeloty z filmu o przyszłości. Stare metalowe kasy stoją obok współczesnych aparatów kasowych. Mościężne móżdżki, prasy do ziół i pojemniki na leki sąsiadują ze współczesnymi przyrządami medycznymi. Wydaje się, że za chwilę wszystkie atrybuty współczesności znikną, znikną również smutni ludzie tłoczący się przed ladą. Powrócą stare czasy, kiedy sama atmosfera apteki miała budzić zaufanie do serwowanych tutaj środków na ludzkie bóle i cierpienia. Ozdobą aptek są balustrady balkonów wznoszące się nad salą. Każdy element jest starannie przemysłany, dopięczony. We lwowskich aptekach czas się zatrzymał. Nawet pachną one inaczej niż współczesne imperia leków, bardziej ciepło, ziemiako, od progu wzbudzą zaufanie.

Bieg historii Lwowa najbardziej jest widoczny na Cmentarzu Lyczakowskim, największej nekropoli tego miasta. Podobno cmentarz godzi czasy i ludzi.

Tak było kiedyś na Lyczakowie. Teraz jest różnie. W alejce przy głównym wejściu pomniki różnej maści zasłużonych dla Kraju Rad wypychają stare grobowce sławnych czy po prostu bogatych lwowiaków. Przeważnie z czarnego marmuru grubo ciosane pomniki wznoszą się wśród starych, subtelnie rzeźbionych, przytłaczających. Je mimo woli przychodzi na myśl banalne porównanie: nowy świat wznoszony na kościach starego. I kości tutaj wcale nie są metaforą. Czasami wśród starych rzeźb nagrobnych czerwieni się stożek z gwiazdą. Wiele z tych stożków już poniewierza wyrzuconych pod mur cmentarny. Może zastąpiono je czymś innym, bardziej na czasie. A może po prostu zwolniono miejsce, komuś, kto mając sporą kieszę już za życia zadbał o prestiż. Możliwość poczywania



Siedemnastowiecznej kaplicy Boimów „broni” tylko kustoszka.

### Wędrując po świecie

## Lwowskie pesymizmy



Ozdobą aptek są balustrady balkonów wznoszące się nad salą.

w tak ekskluzywnym towarzystwie ludzi zasłużonych dla wielu narodów pewnie go sporo kosztowała. Niektóre grobowce są obdarzone okrywającymi je ciężkimi płytami granitowymi. Czasami do starego grobowca „dosiedlano” nowych „mieszkańców” całkowicie zacierając stare napisy, pozostawiając jednak piękne rzeźby.

Nie myślcie jednak, że wszystko to możecie obejrzeć za darmo: zaraz przy wejściu na Cmentarz stoją korpulentne panie w wicku polbalzakowskim i każą kupić bilet. Okazuje się, że Cmentarz Lyczakowski jest skansenem, i za



Stare metalowe kasy stoją obok współczesnych aparatów kasowych.

zwiedzanie trzeba płać. Protesty niewiele się przydadzą: takie jest rozporządzenie administracji Cmentarza. Jeżeli ktoś ma krewnych pochowanych na Lyczakowie, powinien sobie załatwić odpowiednie zaświadczenie upoważniające do bezpłatnego odwiedzania cmentarza. Ludzie lepiej obeznani w terenie przeciskają się na Lyczaków przez drzwi w murze przy Cmentarzu Orłąt Lwowskich.

Na cmentarzu wśród grobów polskich można tutaj spotkać kobiety, która odgarnia z grobowców zeschnięte liście. Dla niej nie ma znaczenia to, że ona nie знаła ludzi tam pochowanych. Dogląda te groby tylko dlatego, że są to groby lwowiaków. O każdym potrafi opowiedzieć tak jakby go znała.

- Widzi pani, tutaj dziewczynka pochowana, tylko jedenaście lat miała. Tutaj też dziecko..., pewnie chorowało. A tutaj nauczycielka... - opowiada pani Weronika.

Odgarniając liście z kolejnej płyty mówi: - Niech i oni też świata bożego zobaczą. Przecież to moi, lwowiacy. Tylko mi jeszcze tutaj, a oni już przed Bogiem.

Ta kobieta uratowała od zagłady kilka starych grobów, które administracja cmentarza mogła zakwalifikować jako opuszczone i pozwolić na zamianę ich na inne, nowsze. Ale to już kolejna nieopytymystyczna historia Lwowska.

Spacerujemy tonącymi w mgłę ulicami Lwowa. Roczne zdżone chmury opatulają

### dachy lwowskich kamienic.

A dachy we Lwowie są piękne. Człowiek mimo woli domyśla się wielu ukrytych tajemnic wycierających z okragłych okienek i wycieczek na dachach budynków. Na strychach jeszcze nikt, oprócz pajaków nie mieszka. Budowanie ekskluzywnych mieszkań na poddaszach starych domów nie jest jeszcze we Lwowie modne.

### Zabytki o kilkusetletniej historii

nie są we Lwowie rzadkością. Siedemnastowieczna kaplica Boimów jest jednym z nich. W budynku przylegającym bezpośrednio do niej współczesni biznesmeni urządzili hurtownię. Co chwilę na plac przed kaplicą wjeżdżają samochody dostawcze. Ciągła wibracja i spaliny niszczą zabytek. Nowo upieczonych biznesmenów bardziej jednak interesują wartości namacalne w ich kieszeni niż jakieś tam zabytki. Chronią-

ca tej kaplicy starsza kobieta, osoba zresztą bardzo kolorystyczna, strofuje każdego, kto wjeżdża na plac przed kaplicą. Właśnie podjechało nowiutkie BMW, z którego wysiadł młody mężczyzna w kurcie z „wycieranej” skóry, z „amerykańskim” orlem na plecach.

- Niech pan tutaj nie parkuje samochodem. Tutaj jest zabytkowa kaplica. - zwraca mu uwagę kustoszka.

Elegant nawet nie spojrzał na nią, pewnie nie zauważył również kaplicy. Tylko mijając kobietę rzucił przez zęby:

- A za... wy ze swoim Chrystusem, - i znikną w przeciwnie sąsiednich ulic.

Kobieta nie dziwi się i nie obraża. Przyzwyczaiła się. Machnęła tylko ręką i już następnego ubogiego duchem próbuje zmusić do szacunku wobec zabytków i Boga.

Ktoś, kto przed czterystu laty wznosił te kaplice, upiększał ją rzeźbami i umieszczał na jej szczyście figurę Chrystusa Frasobliwego, w najgorszym śnie nie mógł przewidzieć w jakim miejscu hierarchii wartości umiesci jej dzieło przedstawiającej populację, zamieszkującej Lwów w końcu dwudziestego wieku.

Widziałam we Lwowie ludzi, dla których to miasto było czymś więcej niż po prostu miejscem zamieszkania. Należą oni jednak, do gatunku ginącego, trzebieni przez urzędy, system i ludzi obojętnych, znikają z ulic Lwowa. Ci, którzy wyjechali, zapewniają miasto o swoim sentymentach i wiecznej wierności, ale same te zapewnienia miastu nie wystarczą. Miasto potrzebuje miłości od wewnątrz, a nie z daleka.

Wyjeżdżamy późnym wieczorem. Ulicę toną w mroku. Autokar zwrócić i pojeżdże jakby za chwilę miał się rozpaść. W myślach żegnają piękne miasto, dotychczas przesycone duchem tych, którzy go stworzyli. Oni go Kochali. Czy potrafią go pokochać ich następcy? **Jolanta MASIAN**  
„Włóczęga” Fot. autorka









# Ustawa

## Republiki Litewskiej

### O zastawianiu majątku ruchomego

**Artykuł 50. Tryb spełnienia żądania wierzyciela z zastawionych środków, znajdujących się na koncie bankowym zastawodawcy**

1. W tych przypadkach, gdy dla zabezpieczenia wykonania zobowiązań zostały zastawione środki, znajdujące się na koncie bankowym zastawodawcy, po doręczeniu dłużnikowi uprzedzenia o postępowaniu egzekucyjnym, do wierzyciela przechodzi prawo do prowadzenia konta bankowego zastawodawcy. Prawo prowadzenia konta bankowego przekazuje się na podstawie pisemnego oświadczenia zastawodawcy, gdy zaś zastawodawca nie zgadza się, to postanowieniem sądziego hipotecznego.

2. Wierzyciel, któremu przekazano prawo prowadzenia konta zastawodawcy, ma prawo korzystania z wpływających na to konto środków do zaspokajania swych żądań.

3. Prawo wierzyciela do prowadzenia konta zastawodawcy ustaje po spełnieniu żądania zabezpieczonego zastawem. Wierzyciel, którego żądanie zostało spełnione ze środków, znajdujących się na koncie zastawodawcy, w ciągu 3 dni pracy powinien zwrócić zastawodawcy kartę zastawu z wpisem o spełnieniu żądania.

**Artykuł 51. Prawa dłużnika w trakcie postępowania egzekucyjnego**

Dłużnik po otrzymaniu uprzedzenia o postępowaniu egzekucyjnym ma prawo:

- 1) zakwestionować w trybie powództwa sądowego czynności wierzyciela, związane postępowaniem egzekucyjnym;
- 2) wykonać zobowiązanie, zabezpieczone zastawem, a po jego spełnieniu - odzyskać majątek.

**Artykuł 52. Tryb sprzedaży zastawionego majątku, przekazanego do gestii wierzyciela**

1. Przekazany do gestii wierzyciela zastawiony majątek sprzedaje:

- 1) wierzyciel, jeśli to ustalono w umowie zastawnej;
- 2) osoba upoważniona przez wierzyciela i dłużnika. Papiery wartościowe, zarejestrowane w Komisji Papierów Wartościowych, sprzedawane są w trybie, określonym w ustawie o publicznym obrocie papierami wartościowymi.
- 3) zastawiony majątek, na który nałożono areszt w trybie określonym przez inne ustawy, sprzedawany jest w trybie ustalonym w Kodeksie Postępowania Cywilnego.
- 4) Majątek zastawodawcy, wobec którego wszczęto postępowanie w sprawie bankructwa, jest sprzedawany i żądania wierzycieli spełnia się w trybie określonym w ustawie o bankructwie przedsiębiorstw.
- 5) Środki, uzyskane ze sprzedaży zastawionego majątku w

trybie określonym w częściach 2 i 3 tego artykułu, przelewane są na konto depozytowe wydziału hipotecznego.

6. Nieprzestrzeganie przepisów, określonych w tym artykule, powoduje nieważenie umowy kupna-sprzedaży zastawionego majątku.

**Artykuł 53. Zaprzestanie postępowania egzekucyjnego wobec zastawionego majątku**

Wierzyciel powinien zaprzestać postępowania egzekucyjnego, jeśli:

- 1) postanowieniem sądu ustalono, że wierzyciel nie ma prawa do prowadzenia postępowania egzekucyjnego;
- 2) dłużnik wykonał zobowiązanie.

**Artykuł 54. Prawo dłużnika do pokrycia strat**

Dłużnik ma prawo żądać, aby wierzyciel pokrył poniesione przez straty, zaistniałe w trakcie prowadzenia przez wierzyciela postępowania egzekucyjnego, jak też strat, zaistniałych z powodu tego, że wierzyciel nieodpowiednio przechowywał majątek lub w wyniku przymusowej sprzedaży go.

**Artykuł 55. Rozliczenia po sprzedaniu zastawionego majątku**

1. Żądania z sumy, uzyskanej z przymusowej sprzedaży zastawionego majątku, spełniane są w następującym trybie:

- 1) zwracane są wydatki związane ze sprzedażą majątku;
- 2) spełniane są żądania wierzyciela, zaistniałe z zastawienia majątku, zarejestrowanego w rejestrze hipotecznym, według kolejności spełnienia żądań;
- 3) spełniane są żądania innych wierzycieli.

2. Jeśli po sprzedaży zastawionego majątku uzyskano sumę, przekraczającą sumę, potrzebną do spełnienia żądań, wyszczególnionych w części 1 tego artykułu, to różnica środków musi być wypłacona zastawodawcy.

3. Sędzia hipoteczny powinien podjąć postanowienie w sprawie spełnienia żądań wierzycieli w ciągu 7 dni pracy od dnia przedstawienia umowy o kupnie-sprzedaży i przelania środków ze sprzedaży zastawionego majątku na konto depozytowe wydziału hipotecznego.

**Artykuł 56. Podział środków między wierzycieli**

1. Jeśli sprzedany przymusowo majątek był zastawiony dla spełnienia żądań różnych wierzycieli, to sędzia hipoteczny sporządza projekt podziału sum między wierzycieli i posyła go każdemu wierzycielowi.

2. Wierzyciele w ciągu 10 dni od otrzymania wskazanego w części 1 tego artykułu projektu mogą przekazać na piśmie swe uwagi sędziemu hipotecznemu. Po upływie tego terminu sędzia hipoteczny podejmuje postanowienie w sprawie podziału sum.

3. Środki przelewa się wierzycielom na podane przez nich konta w ciągu 7 dni pracy od uprawomocnienia się postanowienia sędziego hipotecznego w sprawie podziału sum.

**Artykuł 57. Zakończenie prawa zastawu po przelaniu pieniędzy na konto depozytowe wydziału hipotecznego**

1. W przypadku, gdy wierzyciel odmówił przyjęcia wykonania zobowiązania pieniężnego, zabezpieczonego zastawem, zarejestrowanym w rejestrze hipotecznym, dłużnik może przełać odpowiednią sumę na konto depozytowe wydziału hipotecznego i złożyć sędziemu hipotecznemu podanie w sprawie zakończenia prawa zastawu.

2. Sędzia hipoteczny powinien rozpatrzyć podanie dłużnika w sprawie potwierdzenia zakończenia prawa zastawu i podjąć postanowienie w ciągu 7 dni pracy od dnia złożenia podania.

## Paragraf szósty

### Zasady końcowe

**Artykuł 58. Wejście ustawy w życie**

Ustawa ta wchodzi w życie od 1 stycznia 1998 r.

**Artykuł 59. Stosowanie ustawy w spełnianiu żądań, zabezpieczonych zastawem majątku przed wejściem w życie niniejszej ustawy**

1. Wierzyciele, których żądania zostały zabezpieczone zastawem majątku przed wejściem w życie niniejszej ustawy, mogą do 4 kwietnia 1998 r. złożyć w wydziale hipotecznym podanie w sprawie zarejestrowania w rejestrze hipotecznym umowy o zastawieniu majątku ruchomego, zawartej przed wejściem w życie niniejszej ustawy, jeśli zastawiony majątek nie został przekazany zastawodawcy.

2. Żądania, zabezpieczone zastawem majątku przed wejściem w życie niniejszej ustawy, spełniane są w trybie określonym przez tę ustawę po zarejestrowaniu zastawu w rejestrze hipotecznym. Kolejność spełnienia żądań wierzycieli liczona jest od daty sporządzenia umowy zastawnej.

3. Wierzyciel, który pragnie zarejestrować zastaw, zaistniały przed wejściem w życie niniejszej ustawy, powinien przedstawić wydziałowi hipotecznemu wypełnioną i podpisaną przezeń kartę zastawu, załączając do niej oryginał umowy zastawnej. W tym przypadku w karcie zastawu nie podaje się sumy zabezpieczonego żądania.

4. Jeśli przy spełnianiu żądań wierzycieli, zabezpieczonych zastawem, zarejestrowanym w trybie określonym w części 3 tego artykułu, powstaje spór co do wysokości nie zwróconej sumy, sędzia hipoteczny odmawia spełnienia żądań wierzyciela w trybie bezspornym i w tej sprawie podejmuje umotywowane postanowienie. W tym przypadku wierzyciel ma prawo zwrócić się do sądu w trybie powództwa sądowego. W razie spełnienia powództwa przez sąd, żądania wierzycieli wykonywane są według daty zawarcia umowy zastawnej.

Ogłaszam tę ustawę, przyjętą przez Sejm Republiki Litewskiej.

Prezydent republiki  
Algirdas BRAZAUSKAS  
(Zam. 1209)

Dokończenie. Pocz. patrz w nr nr 220, 221, 224

# Ustawa

## Republiki Litewskiej

### O jednorazowym zwolnieniu ubezpieczycieli od kar i grzywien, obliczonych, ale nie wpłaconych do budżetu Funduszu Państwowych Ubezpieczeń Społecznych

1 lipca 1997 r., nr VIII-360

**Artykuł 1. Przeznaczenie ustawy**

1. Ustawa ta określa warunki, na których wszystkich rodzajów przedsiębiorstwa, spółki, instytucje, organizacje, rolnicy i inne samodzielnie pracujące w trybie określonym przez rząd osoby (dalej - ubezpieczyciele) zwalniane są od płacenia do Funduszu Państwowych Ubezpieczeń Społecznych obliczonych kar i grzywien za nie zapłacone do 1 stycznia 1997 r. lub nie zapłacone w czas albo nie obliczone składki państwowych ubezpieczeń społecznych.

2. Tej ustawy nie stosuje się wobec ubezpieczyciela, któremu wytoczono sprawę o bankructwo lub stosuje się pozasądowe postępowanie w sprawie bankructwa i który ma zadłużenie w placeniu składek państwowego ubezpieczenia społecznego, jak też wobec ubezpieczyciela, któremu wytoczono sprawę karną o prowadzenie fałszywej ewidencji i złośliwie uchylanie się od płacenia podatków i składek.

**Artykuł 2. Warunki zwolnienia ubezpieczyciela od płacenia obliczonych, ale nie zapłaconych kar i grzywien za nie zapłacone lub z opóźnieniem wpłacone składki państwowego ubezpieczenia społecznego**

1. Tę ustawę stosuje się wobec ubezpieczyciela, który zapłacił lub w ciągu okresu nie przekraczającego 5 miesięcy od wejścia w życie niniejszej ustawy płaci wszystkie obowiązkowe składki z tytułu państwowego ubezpieczenia społecznego.

2. Ubezpieczyciel zwalniany jest od płacenia kar i grzywien za nie zapłacone do 1 stycznia 1997 r. czy zapłacone z opóźnieniem lub nie obliczone składki, jeśli wykonuje on umowę w sprawie odroczenia wyegzekwowania zadłużenia wobec budżetu Funduszu Państwowych Ubezpieczeń Społecznych, zawartą przed wejściem w życie niniejszej ustawy. Jeśli nie są wpłacone w ustalonym terminie składki bieżące i składki na podstawie umowy o odroczeniu, i ta umowa zostaje rozwiązana, to podjęte zgodnie z tą ustawą decyzje w sprawie zwolnienia ubezpieczyciela od płacenia kar i grzywien tracą ważność, natomiast nie zapłacone składki, kary i grzywny ściągane są w trybie ogólnym.

3. W sprawie zwolnienia od kar i grzywien za nie zapłacone czy zapłacone z opóźnieniem albo nie obliczone obowiązkowe składki wpłacone do budżetu Funduszu Państwowych Ubezpieczeń Społecznych, ubezpieczyciel powinien się zwrócić w terminie 5 miesięcy, które liczone są od wejścia w życie niniejszej ustawy.

4. Wpłacone lub wyegzekwowane w trybie bezspornym przed wejściem w życie niniejszej ustawy kary i grzywny nie podlegają zwrotowi.

**Artykuł 3. Postanowienie w sprawie zwolnienia ubezpieczyciela od płacenia obliczonych, ale nie zapłaconych kar i grzywien za nie zapłacone czy wpłacone z opóźnieniem albo nie obliczone składki**

Postanowienie w sprawie zwolnienia ubezpieczyciela od płacenia obliczonych, ale nie zapłaconych kar i grzywien za nie zapłacone czy wpłacone z opóźnieniem albo nie obliczone składki państwowego ubezpieczenia społecznego podejmuje kierownicy terytorialnych oddziałów Zarządu Funduszu Państwowych Ubezpieczeń Społecznych w trybie określonym przez Radę Funduszu Państwowych Ubezpieczeń Społecznych.

**Artykuł 4. Ważność ustawy**

Ustawa ta jest ważna do 31 grudnia 1997 r.

Ogłaszam tę ustawę, przyjętą przez Sejm Republiki Litewskiej.

Prezydent republiki  
Algirdas BRAZAUSKAS  
(Zam. 989)

# Szanowni Państwo,

Redakcja „Kurier Wileński” świadczy usługi w zakresie komputerowego przepisywania tekstów, tłumaczenia (z litewskiego, angielskiego, rosyjskiego - na język polski), makietowania tekstów oraz kserowania. Obszerniejszą informację można uzyskać pod nr telefonu 42-79-73, w dniach pracy od godz 8 do 19.

xxx

Redakcja „Kurier Wileński” od 22 listopada organizuje

zując miesięczne kursy komputerowe dla początkujących: komputerowe pisanie tekstów w języku polskim (Windows 95 - polska wersja) oraz makietowanie (Page Maker 6 - polska wersja). Wykłady (8 zajęć po trzy godziny każde) będą się odbywać w soboty i niedziele w redakcji „KW” (Laisves pr. 60, 11 piętro). Każda osoba, która zgłosi się na w/w kursy, będzie miała do dyspozycji wspólny komputer ADAX Pentium. Zgłoszenia są przyjmowane do 21 listopada. Obszerniejszą informację można uzyskać pod nr telefonu 42-79-73, w dniach pracy od godz. 8 do 19.



## Jest tylko „fax informator”

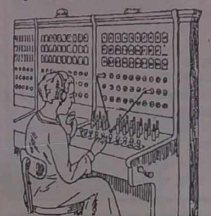
Nie ma wariantów.

Bezpłatna informacja faxem przez całą dobę!  
Nasze służby pracują od godz. 00 do 24.  
I tak na okrągło.

Wykaz wszystkich rodzajów działalności Nr 99  
Wykaz nowości Nr 4444

Informacja w trzech językach -  
litewskim, rosyjskim, angielskim.

(22) 250707  
(27) 798138



Szerzej o usługach świadczonych przez NK:  
tel. (22) 22 79 25, tel./fax (27) 73 43 38  
tel./fax (21) 43 45 84

Baza wszystkich danych w „Internecie”:  
<http://www.nkm.lt>

## Mansarda

Sklep sprzedaje różne artykuły biurowe przedsiębiorstwom i instytucjom, uczniom i studentom.

Oferujemy obuwie sportowe, dzianinę, ceramikę, chemię użytkową.

Laminujemy i oprawiamy dokumenty.

Ul. Gerosios Vilties 45, Vilnius.  
Pracujemy w godz. 10 - 18.30 bez przerwy obiadowej.

Tel. 63-47-63

Zam. 1197

### A to ciekawe

## Kolory twego mieszkania

Kolory ścian w mieszkaniu mówią bardzo dużo o jego właścicielu. Człowiek, jak twierdzą psycholodzy, wybiera zazwyczaj, nie taki kolor, który mu się podoba, lecz taki, którego potrzebuje. Wybór koloru określa charakter człowieka.

**Niebieski** jest kolorem wyciszenia, odprężenia. Kolor ten pomaga w koncentracji i zagłusza niepokój, uspokaja.

**Czerwień** natomiast symbolizuje ambicje i żądze władzy. Czerwień była kolorem królów i kolorem rewolucji. Czerwień wskazuje na silny cha-

rakter wybierającego ten kolor. Ludzie, którzy lubią ten kolor, mają zazwyczaj wysokie poczucie własnej wartości. Wybór **czerni** świadczy natomiast o stanowczości i ogromnej dumie człowieka. Na czerni decydują się wielu ludzi, którzy lubią prowadzić życie nocne - czy to będzie chodzić o pracę, czy zabawę.

**Kolor żółty** wybierają ci, dla których otoczenie stało się za ciasne. Próbują oni podświadomie pozbyć się stanów depresyjnych. Kolor żółty uchodzi za kolor jasności, radości życia i świeżości.

Urządzający swoje mieszkanie w kolorze popielatym nie lubią zwracać uwagi na siebie i chcieliby każdego zadolować.

**Biel** natomiast świadczy o tym, że właściciel jest niezwykle ambitny, jego mottem życiowym jest zazwyczaj dążenie do tego, aby zawsze być najlepszym. Jeśli ktoś decyduje się na **brązy**, jest człowiekiem mocno tkwiącym w rzeczywistości i mało skomplikowanym. **Zieleń** jest kolorem ludzi, którzy są otwarci i przez całe życie pozostają psychicznie młodzi.

**Kolory srebrny i złoty** preferują ludzie pragnący ukazać światu swoją władzę i znaczenie, których faktycznie nie posiadają.

G.B.

## ŚRODA, 19 LISTOPADA

LTV

7.00 - Dzień dobry. 8.35 - Film anim. 9.00 - **Rozmowy wileńskie**. 9.30 - W świecie filmu. 10.00 - S. „Niespokojne gimnazjum”. 11.30 - Znaki. 12.20 - 9 rzemiosł. 12.40 - S. „Czerwone i czarne”. 13.30 - Popołudnie z A. Czekuolismem. 14.00 - Ruletka w kawiarni Konrada. 16.00 - Wiadomości. 16.05 - Dla domu. 16.30 - S. „Niespokojne gimnazjum”. 17.20 - Teleartel. 17.50 - Wiadomości (ros.). 18.30 - Wiadomości. 19.00 - S. „Jakubi i Adela”. 20.00 - Milioner. 20.20 - Loteria. 20.30 - Panorama. 21.00 - Sport. 21.15 - Wybierny prezidenta RL. 22.40 - Film fab. 23.30 - Dziennik wieczorny. 23.40 - Cd. filmu.

LNK

7.15 - Teleshop. 7.30 - Poranne koło. 9.00 - Telesklep. 9.05 - Film dok. 9.50 - Miviga przedstawia. 10.00 - S. „Słoneczne wybrzeże”. 10.45 - Teleshop. 11.15 - ABC zdrowia. 12.00 - Sprawy 97. 12.55 - Od... do 13.50 - Wokół ciebie. 14.20 - Po obus stronach muru. 15.15 - Teleshop. 15.30 - S. „Skrzydła marzeń”. 16.20 - S. „Słoneczne wybrzeże”. 17.10 - S. „Zar miodość”. 18.00 - Teleskopy. 18.10 - Program sportowy. 20.00 - Wiadomości. 20.30 - Czerwona linia. 21.30 - S. „Szósty zmysł”. 22.30 - Wiadomości. 22.45 - S. „Wydział 666”. 23.30 - S. „Fall Guy”. 0.15 - TV „Lietu-

vos rytas”. 1.05 - Babie lato. 1.50 - Wiadomości w Hollywoodu.

BAŁTYCKA TV

8.30-16.00 - BBC. 16.05 - Muzyka. 17.00 - S. „Tak świat się kręci”. 17.50 - Telegra dla rodziny. 18.35 - Program publ. 19.00 - Telegra. 19.05 - S. „Dallas”. 19.55 - Wiadomości. 20.00 - Humor. 20.55 - Telegra. 21.00 - Brzeg. 21.45 - S. „Dobrzy chłopcy, zły chłopcy”. 22.40 - S. „Kryminalne historie”. 23.15 - Humor. 23.40 - Przegląd koszykówki. 0.15-8.30 - CNN.

TV-3

8.30 - Teleshop. 8.45 - S. „Santa Barbara”. 9.30 - S. „Urocy i dzielni”. 9.55 - S. „Mari Mar”. 15.30 - Teleshop. 15.45 - S. „Jesica Fleteher”. 16.30 - Wszystko. 16.55 - S. „Nareszcie dzwonek”. 17.20 - Budownictwo. 17.45 - Film anim. 18.10 - S. „Santa Barbara”. 18.55 - Telegra. 19.00 - Wiadomości. 19.15 - S. „Mari Mar”. 19.45 - S. „Urocy i dzielni”. 20.30 - S. „Zonaty i z dziećmi”. 21.00 - S. „Jutrzejsza gazeta”. 21.55 - Telegra. 22.00 - Nowojorska policja. 22.50 - Sport. 23.00 - Wiadomości. 23.15 - Telegra. 23.20 - S. „Strefa zmrzoku”. 23.45 - Komedja.

WILEŃSKA TV

17.50 - S. „Grace w opałach”. 18.25 - Ci, którzy 18.50 - Towary i usługi. 19.00 - Wiadomości. Dziś w mieścieku. 19.15 - **Znad Wilii TV**. 19.45 - Lekcja języ. litewskiego. 19.55 - Co nowego w „Sitiak”. 20.00

- Z Moskwy. 20.25 - Ja sama. 21.25 - Film fab. „Sporne rozwiązanie. 23.20 - Z Wilna. 23.35 - Patrol drogowy. 23.50 - Kanał muzyczny. 0.35 - Znak jakości. 1.00 - Nocny kanał muzyczny.

1 KANAŁ ROSJI

8.00, 11.00, 14.00, 17.00, 23.00 - Wiadomości. 8.15 - S. „Dziewczyna o imieniu Los”. 9.00 - Temat. 9.40 - W świecie zwierząt. 10.20 - Biblioteka domowa. 10.30 - Show dżentelmenów. 11.15 - Razem. 14.20 - S. „Cudowne historie”. 14.45 - Klasyczna kompania. 15.15 - Zew dżungli. 15.40 - S. „Kosmiczna policja”. 16.05 - Do lat 16 i więcej. 16.30 - S. „100 przygód”. 17.20 - S. „Dziewczyna o imieniu Los”. 18.10 - Godzina szczytu. 18.35 - Gorączka złota. 19.10 - Człowiek i prawo. 19.45 - Dobranoc, dzieci. 20.00 - Czas. 20.40 - Koncert. 22.15 - Detektywy „Pieńkowski - agent trzech wywiadów”. 23.15 - Komedja „Dziewczęta ziemskie są przystępne”.

ROSYJSKA TV

7.00, 10.00, 16.00, 19.00, 22.00 - Wiadomości. 7.20, 23.15 - Oddział dyżurny. 7.35 - S. „Królowa Margot”. 8.30 - Pieniądże. 8.50 - Dom towarowy. 8.55 - Towary poczta. 9.05 - S. „Santa Barbara”. 13.30 - Film fab. „Dzień sądu ostatecznego”. 14.50 - Lekarz Bogdanow. 15.05 - Film anim. 15.10 - Grafoman. 15.20 - Lepiej nie bywa. 15.25 - Poradnik eksp. 15.30 - Złota mapa Rosji. 16.20 - Prawosławny

kalendarz. 16.25 - S. „Santa Barbara”. 17.20 - Dla dzieci. 17.40 - Historia pewnego wydarzenia. 17.55 - S. „Królowa Margot”. 19.25 - Drobnotki. 19.45 - Narodowe interesy. 20.15 - Komedja „Pewnego razu po dwudziestu latach”. 21.40 - Film anim. dla dorosłych. 21.50 - Mój Puszkin. 22.20 - W czas. 22.25 - Program I. Ugolnikowa. 23.40 - Schemdy do nieba.

TV POLONIA

8.00 - Gimnastyka. 8.10 - Pani Ado, czy ja to już czytałam - reportaż. 8.25 - Bibliotekarz z Krzemienia - reportaż. 8.40 - Szafiki - program dla dzieci. 9.10 - Zaproszenie - program krajoznawczy. 9.30 - Wiadomości. 9.45 - Teledyski na życzenie. 9.55 - Prognoza pogody. 10.00 - „Klan” - telenowela prod. polskiej. 10.30 - „Dzieci z naszej szkoły” - serial dla młodych widzów (1969). 11.00 - „Coś za coś” - film obyczajowy prod. polskiej. 12.00 - Madonny Polskie. 12.30 - Muzyka łagodzi obyczaj. 13.00 - Wiadomości. 13.15 - „Polskie drogi” - serial historyczny prod. polskiej (1977). 14.45 - Championat w Tubądzinie - reportaż. 15.30 - Świat Animalisów - program ekologiczny. 15.45 - Nie tylko Wawel. 16.00 - Panorama. 16.20 - Omówienie programu dnia. 16.30 - Przegląd prasy polonijnej. 16.45 - Auto - Moto - Klub. 17.00 - Teledyski na życzenie. 17.10 - „Klan” na antyki. 17.30 - „Klan” (10) - telenowela prod. polskiej. 18.00

- Teleexpress. 18.15 - Szafiki - program dla dzieci. 18.45 - Krzyżówka szczęścia - teleturniej. 19.15 - Tylko Muzyka - Wykręć numer. 20.40 - Dobranoc! 21.00 - Wiadomości. 21.30 - „Sowizdrzał świętokrzyski” - baśń filmowa prod. polskiej (1980). 23.05 - Zdarzyło się w kabarecie. 23.30 - Panorama. 24.00 - Ze sztuką na ty. 1.00 - Młodzi wirtuozci. 1.50 - Baśnie i wariacje - film animowany dla dzieci. 2.00 - Wiadomości. 2.30 - Tylko Muzyka - Wykręć numer. 3.30 - Panorama. 4.00 - „Sowizdrzał świętokrzyski” - baśń filmowa prod. polskiej. 5.35 - Zdarzyło się w kabarecie. 6.00 - Krzyżówka szczęścia. 6.30 - „Klan” - telenowela prod. polskiej. 7.00 - W centrum uwagi. 7.20 - Teledyski na życzenie. 7.30 - Tylko Muzyka - Wykręć numer.

POLSAT

8.45, 0.45 - Polityczne graffiti. 8.55 - Informacje. 9.00 - „Gdzie się podział Carmen Sandiego?” - serial. 9.30 - „Renegat” - serial. 10.30 - „Zar miodość” - serial. 11.30 - „Nieustraszone” - serial. 12.30 - „Ptaki ciernistych krzewów: Brakujące lata”. 13.30 - Piramida - show. 14.00 - Disco Relax. 15.00 - 4X4 - magazyn motoryzacyjny. 15.30 - Trzy kwadraty - teleturniej. 16.00 - „Batman” - serial. 16.20 - Bractwo Białego Orła. 16.30 - Link Journal - magazyn. 17.00 - 19.45, 0.35 - Informacje. 17.15 - Hallo młodszy - teleturniej. 17.45 - „Drużyna „A” - serial.

18.45 - „Perla” - serial. 19.15 - „Świat według Bundych” - serial. 20.00 - „Powrót Supermana” - serial. 20.55 - „F/X” - serial. 21.50 - Losowanie LOTTO. 22.00 - „Ludzie honoru” - film fab. prod. USA. 1.10 - Na każdy temat. 2.10 - Przylut mmie.

RTL 7

8.00 - RTL 7 zaprasza. 8.45 - „Śiodemka dzieciakom” - serial anim. 10.00 - „Sunset Beach” - serial obycz. 10.45 - „Cienka niebieska linia” - film dok. USA (1988). 12.30 - „Zróbmy sobie dobrze” - serial komed. 12.55 - „Policjanci z Miami” - serial krym. 13.45 - Teleshopping. 14.20 - Muzyka w RTL 7. 14.55 - Teleshopping. 15.20 - „Klan McGregorów” - serial obycz. 16.10 - „Słodka dolina” - serial dla młodzieży. 16.30 - „Śiodemka dzieciakom” - serial anim. 17.20 - „Siła woli” - serial obycz. 18.15 - „Słodka dolina” - serial dla młodzieży. 18.35 - „Zróbmy sobie dobrze” - serial komed. 19.00 - „Sunset Beach” - serial obycz. 19.45 - Prognoza pogody. 19.50 - 7 minut - wydanie dnia. 20.00 - „Klan McGregorów” - serial obycz. 20.50 - Prognoza pogody. 20.55 - „Aftermath: A Test of Love” - dramat obycz. USA (1991). 22.35 - 7 minut - wydarzenia dnia. 22.45 - „Siła woli” - serial obycz. 23.40 - „Adwokat i prokurator” - serial krym. 0.30 - Ukryta kamera.

**Krytyczne dni i godziny w listopadzie**

21, piątek (12.00-13.00)  
27, czwartek (22.00-23.00)  
30, niedziela (15.00-16.00)



Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 19 listopada zachmurzenie zmienne, nieduże opady śniegu. Wiatr północno-wschodni, 7-12 m/sek. Temperatura 0-2 stopnie mrozu.

W ciągu następných dwóch dni bez opadów, temperatura w nocy 2-7 stopni mrozu, w dzień od -3 do +2 stopni.

**KALENDARIUM**

x Środa (19. XI) jest 323 dniem 1997 r.

Do końca roku pozostało 42 dni.  
x Znak Zodiaku - Skorpion.  
x Imieniny: Elżbiety, Maksymiliana, Salomei, Seweryna.  
x Wschód słońca - 7:57; zachód - 16:11.  
Długość dnia 8 godz. 14 min.  
x Księżyc: Pełnia - od 14 listopada.

**Myliða**

Pieczątki, wizytówki.  
Laminowanie.  
(Szerokość do 1m)  
Nadpisy na kubeczkach, koszulkach, długopisach i...  
Nadpisy na metalu  
**RAWERTON®** technologia.

Savanorių pr. 16, Vilnius  
Tel. 230962. Tel./faks. 236439

Organizujemy 6-miesięczny kurs krawcowych-krojczych z przyznaniem kategorii.

Tel. 76-23-22 (w dniach pracy).  
(Zam. 1206)

Sprzedajemy świeży cement okmiański w workach, eternit (1750x1130), papę dachową, niedrogo - DSP (18 mm).

Vilnius 42-46-31, 41-96-94  
(Zam. 1183)

Kupię stare medale, popiersia i portrety związane z A.Mickiewiczem.

Tel. 77-70-93.  
(Zam. 1104-D)

Gospodynie szukają przyjęcia weselne, bankiety.

Tel. 41-72-49. (Viktoria)  
(Zam. 1105-D)

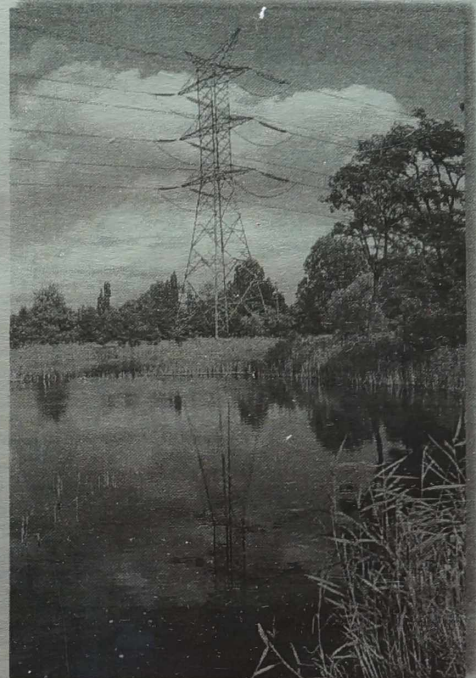
**Polskie Sieci Elektroenergetyczne Spółka Akcyjna**



ul. Mysła 2, 00-496 Warszawa, tel. (022) 621 49 04, 693 15 80, 693 21 17  
tel./fax: (022) 628 59 64, Nr NIP: 5260250541  
Rok zał. 1990

**Polskie Sieci Elektroenergetyczne SA**  
zajmują się m.in.:

- dysponowaniem mocą i sterowaniem pracą krajowego systemu elektroenergetycznego,
- przesyłaniem energii elektrycznej siecią elektroenergetyczną najwyższych napięć,
- wytwarzaniem energii elektrycznej w elektrowniach szczytowo-pompowych.



Firma ma na swoim koncie wiele spektakularnych sukcesów, takich jak: połączenie polskiego systemu elektroenergetycznego z zachodnioeuropejską siecią systemów elektroenergetycznych UCPE, otwarcie w siedzibie firmy nowoczesnego Centrum Regulacyjno-Rozliczeniowego państw CENTREL, przystąpienie do budowy linii przesyłowej 400 kV Krosno - Lemešany oraz rozpoczęcie pracy bezobsługowych stacji wysokich napięć na terenie całego kraju.

Firma prowadzi także działalność w zakresie handlu energią elektryczną i usługami systemowymi w obrocie krajowym i zagranicznym, a także zajmuje się prognozowaniem i inicjowaniem rozwoju krajowego systemu elektroenergetycznego

**WŁADZE FIRMY:**

Prezes - Zbigniew Bicki  
Wiceprezesi - Stanisław Poręba  
Zbigniew Kedzierski  
Paweł Kuraskiewicz  
Wojciech Tabis

**ODDZIAŁY:**

Bydgoszcz, ul. Focha 16, tel. (0 52) 22 98 25, Katowice, ul. Jordana 25, tel. (0 32) 157 80 00, Poznań, ul. Marcełlińska 71, tel. (0 61) 61 16 00, Rzeszów, ul. Żeromskiego 75, tel. (0 48) 366 06 00, Warszawa, ul. Wybrzeże Kosciuszki 41, tel. (0 22) 826 36 00.

Sprzedam Mercedes Benz 280 1981 po awarii.

Tel. 72-86-82, 55-42-81 (17-21 godz.).

(Zam. 1106-D)

Sprzedam Moskiewicza 2140 SL 2000 Lt 1986.

Tel. 45-82-77.

(Zam. 1110-D)

Różnorodne usługi fotograficz-  
ne.

Fotografie ze slajdów.  
Tel. 70- 85-46.

(Zam. 1111-D)

Sprzedam samochód M-412 1984.

Tel. 47-97-72.

(Zam. 1114-D)

Sprzedam samochód VW Golf -1981.

Tel. 47-97-72.

(Zam. 1115-D)

**To  
miejsce  
czeka na  
Twoją  
REKLAMĘ**

**POMNIKI**

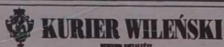
- Dużo gotowych wzorów
- Zamówienia według katalogów
- Komputerowe projektowanie
- Przystępne ceny, zniżki

Przyjmowanie zamówień: tel. 462076



Wystawa-sprzedaż: Svitrigailos 30, tel. 261127.  
Amzinasis akmu

(Zam. 22)



**KURIER WILEŃSKI**

Wydawca  
ZSA „Kurier Wileński”  
Drukuje SA „Spauda”

Redaktor naczelny  
Czesław MALEWSKI

Nasz adres: Laisvės pr. 60  
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika  
Indeks 0044 SL 322, ISSN 1392-0405  
E-Mail adres kurier \_ w @ post. 5 ci. lt

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, 42-79-73, sekretarz redakcji, zast. sekretarza — 42-79-49.

DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, ekonomiczny, życia wsi — 42-79-68, stołeczny, kultury — 42-79-77, literatury i sztuki — 42-79-88, szkolnictwa i młodzieży, listów i interwencji — 42-69-65, sportu — 42-79-04, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Fotokorespondenci — 42-90-81. Korespondenci: na rejon wileński i trocki — 57-73-81, sołeczniczy — 52-780, święciański — 54-843.

Ogłoszenia i reklamę do „Kuriera Wileńskiego” przyjmuje się pod adresem: Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1101, tel./fax 42-69-63, tel. 42-78-63, w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinię czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbliżone z opinią redakcji.

Dyrektor wydawnictwa  
Joanta  
MASIAN